

Jerzy Piotr Majchrzak

WALLENSTEIN JAKO KSIĄŻĘ ŻAGANIA

Dnia 3 września 1627 r. Ferdynand II Habsburg zawiadomił Śląską Kamrę Domen we Wrocławiu, że jest zdecydowany sprzedać Księstwo Żagańskie Albrechtowi Wallensteinowi za sumę 150 858 florenów reńskich jako cesarskie lenno, z prawem dziedziczenia w linii męskiej¹. Wallenstein wahał się, czy przyjąć Żagań jako lenno — cesarz winien był mu znaczne sumy z tytułu wynagrodzenia za służbę. Zanim zdecydował się przyjąć ofertę kupna Żagania zażądał od monarchy ustalenia wysokości należnych mu poborów. W połowie stycznia 1628 r. Ferdynand ustalił wysokość wynagrodzenia Wallensteina na sumę 6 tysięcy florenów reńskich miesięcznie. Cesarskim postanowieniem z dnia 26 kwietnia suma ta ma zostać wypłacona Wallensteinowi z wyrównaniem od 25 lipca 1625 r. Dług Habsburga wynosił 198 tysięcy florenów reńskich. Po odliczeniu kwoty za Żagań Ferdynand nadal zalegał z wypłatą poborów na sumę 47 150 florenów. Tych pieniędzy Wallenstein nigdy nie otrzymał².

Podpisanie aktu sprzedaży-kupna nastąpiło już 18 grudnia 1627 r. w Pradze. Obszar obejmujący zamek i ogród zamkowy w Żaganii, wsie Łozy (Loos), Czernice (Tschiebsdorf) i Machnów (Polnischmachen) nabył Wallenstein jako cesarskie lenno pod nazwą „Księstwo Żagańskie”³. Ten szczytkowy twór, pozostałość rozciągającego się niegdyś na powierzchni 715 km² księ-

¹Regest tego dokumentu w: Stadtbuch, nr 23, (1627-1711), Lehnsverhältnisse des Fürstentums Sagan (Akta m. Żagania Oddz. AP Żary, sygn. 12, p. 4). Pełne brzmienie tego listu podaje A. H e i n r i c h , *Wallenstein als Herzog von Sagan*, Breslau 1896, s. 16.

²Por. J. G i n d e l y , *Wallenstein während seines ersten Generaletats*, Breslau 1891, s. 57.

³Regest tego dokumentu w: Stadtbuch, nr 23, (1627-1711), Lehnsverhältnisse..., p. 7.

stwa (od Nowogrodu Bobrzańskiego na północy do Nowego Miasteczka na południu, od Bytomia Odrzańskiego na wschodzie do Przewozu nad Nysą na zachodzie), powstał na początku XVII w. w wyniku sprzedaży przez Rudolfa II znacznych obszarów, wchodzących pierwotnie w skład ziem lennych księstwa. Dnia 29 września 1601 r. miasto Żagań uzyskało cesarski *consens* na wykupienie 17 zastawionych majątków lennych, tworzących powierzchnię 107 km², z liczbą około 2 tysięcy mieszkańców, za niebagatelną jak na owe czasy sumę 49 tysięcy talarów śląskich, z prawem wieczystego użytkowania. Niecały rok później, 13 marca 1602 r. Rudolf II wydał generalny pardon na wykupienie wszystkich zastawionych majątków ziemskich w księstwie, niezależnie od ich lennego czy alodialnego charakteru. To, co po tych transakcjach pozostało jeszcze w sferze lennej, Ferdynand sprzedał Wallensteinowi⁴. Patentem lennym z 2 stycznia 1628 r. cesarz nadał mu prawo do tytułu „książę Żagania na Śląsku”⁵.

Dnia 17 stycznia 1628 r. ogłoszony został dekret Ferdynanda II, w którym nakazuje stanom żagańskim posłuszeństwo cesarskim komisarzom, którzy w imieniu głównego pana lennego przekazać mają żagańskie lenno Albrechtowi Wallensteinowi. Na komisarzy Ferdynand powołał naczelnika księstwa głogowskiego Jerzego von Oppersdorfa oraz Fryderyka von Gellhorna, kanclerza głogowskiego. Dekret zwalniał stany żagańskie z dotychczas należnych cesarzowi świadczeń na korzyść nowego właściciela lenna; regulował także stosunek lenny opata żagańskich augustianów do księcia żagańskiego: Wallensteinowi zezwala się na stosowanie przymusu wobec poddanych klasztoru i samego klasztoru w wypadku odmowy przez nich należnych panu lennemu świadczeń⁶. Dnia 21 lutego namiestnik Wallensteina w Żaganiu, Gerwazy von Nechern⁷, przejął od cesarskich komisarzy lenno i przyjął hołd stanów księstwa. Do Wallensteina, przebywającego w obozie wojskowym w Güstrow na Pojezierzu Meklemburskim, pisał tego samego dnia: „opat żagańskich kanoników regularnych św. Augustyna złożył hołd Waszej Dostojności”⁸.

⁴Por.: *Inventarium speziale über die Privilegia und andere Urkunden der gemeinen Stadt Sagan* (Akta m. Żagania, Oddz. AP Żary, sygn. 2, p. 21).

⁵*Copia vidimata patentu dla Wallensteina w: Inventarium speziale über die Privilegia...*, p. 23.

⁶Regest tego dokumentu w: *Stadtbuch, nr 23, (1627-1711), Lehnsverhältnisse...*, p. 9. Por.: A. H e i n r i c h, op. cit., s. 15.

⁷Ród Nechern pochodzi z Saksonii; w Żagańskim osiadł w połowie XVI w. Gerwazy (także: Grabus) von Nechern był ostatnim męskim przedstawicielem tego rodu. 12 lipca 1627 r. Ferdynand II powołał go na stanowisko cesarskiego starosty (*ducatus capitaneus*). Za zgodą Ferdynanda Wallenstein mianował Neचना swoim namiestnikiem w Żaganiu; por.: G. S t e l l e r, *Der Adel des Saganer Weichbildes im XVI und XVII Jahrhundert*, Breslau 1934, s. 91.

⁸por.: A. H e i n r i c h, op. cit., s. 7.

Rządy w księstwie Wallenstein rozpoczął od uporządkowania spraw lennych. Powołana przez niego specjalna komisja z namiestnikiem von Nechern na czele rozpoczęła prace już w styczniu 1628 r. Nadzwyczajny dekret Wallensteina z 27 stycznia wprowadził obowiązek udokumentowania przez żagańską szlachtę prawa do własności ziemskiej. Dekret Wallensteina wywołał liczne protesty. Zgromadzonym przedstawicielom stanów von Nechern oświadczył 21 lutego, że od tej chwili obowiązuje w księstwie zasada: „Książę każe, stany muszą!” Powstały w wyniku tej akcji *Corpus Privilegiorum Ducatus Saganensis*⁹ świadczy o żelaznej konsekwencji, z jaką dekret wprowadzono w życie. Historyk Śląska i Łużyc, Jan Bogumił Worbs, pisze, że „unikalny w dziejach księstw śląskich kodeks praw ziemskich powstał bez liczenia się z kosztami i życiem ludzkim; wszelkie próby oporu karane były śmiercią”¹⁰.

W tym duchu przebiegały także rozpoczęte z woli Wallensteina działania rekatalizacyjne wśród protestanckiej ludności, stanowiącej zdecydowaną większość mieszkańców księstwa. W maju 1628 r. przybył do Żagania głogowski jezuita Henryk Miller. Jego działalność zapoczątkowała kontrreformację w mieście i w księstwie¹¹. Z inicjatywy Millera namiestnik von Nechern wydał odezwę, w której wezwał w imieniu księcia protestancką część stanów do przyjęcia wiary katolickiej albo opuszczenia terytorium księstwa¹². Żagańscy protestanci wysłali do obozu Wallensteina w Güstrow rajcę miejskiego, Krzysztofa Langego, ze skargą na namiestnika i jezuitę Millera. Wallenstein przyjął wprawdzie Langego, ale rajca wrócił do Żagania nic nie uzyskawszy¹³.

W styczniu 1629 r. przybywają do Żagania dwaj następnii jezuiti z Głogowa: Piotr Baltazar Gulden i August Hermann. W dniu 2 lutego von Nechern zażądał od protestanckiego burmistrza Żagania, Jerzego Schefera, wydania kluczy od kościoła św. Piotra i Pawła (dawny franciszkański); ko-

⁹ Kodeks powstał w latach 1628–1630 i zawiera wykaz przywilejów, nadań wieczystych, patentów lennych dla szlachty, klasztorów, miast i cechów, wydanych w księstwie żagańskim w latach 1570–1628; patrz: *Corpus Privilegiorum Ducatus Saganensis*, Rep. 135D 376b AP Wrocław; druk: *Codex dipl. Silesia*, t. 32 (1927); historię tego kodeksu opisuje Z. R u t k o w s k i, *Archiwum Księstwa Żagańskiego*, [w:] *Rocznik Lubuski*, t. 1, Zielona Góra 1959, s. 295 i in., wiarygodność niektórych wypowiedzi Z. Rutkowskiego kwestionuje autor niniejszego opracowania: nie znajdują one potwierdzenia w dokumencie nabytków Archiwum Państwowego w Zielonej Górze.

¹⁰ Por.: J. G. W o r b s, *Geschichte des Herzogthums Sagan*, Züllichau 1795, s. 233.

¹¹ Patrz: H. H o f f m a n, *Die Saganer Jesuiten und ihr Gymnasium in Sagan*, Sagan 1928, s. 3; także: J. F l ö g e l, *Beiträge zur Geschichte der Saganer Jesuiten*, Sagan 1865, s. 12

¹² Pełny tekst odezwy w: *Currendenbuch der gemeinen Stadt Sagan* (Akta m. Żagania, Oddz. AP Zary, sygn. 5, p. 41–42), patrz także: A. H e i n r i c h, op. cit., s. 23.

¹³ Por.: A. H e i n r i c h, op. cit., s. 23.

ściół ma zostać przekazany organizującemu się w Żaganiu domowi ojców jezuitów¹⁴.

W kwietniu namiestnik zarządził konfiskatę wszystkich protestanckich wydawnictw i druków¹⁵. Zachowane źródła nie potwierdzają udziału w działaniach rekatolizacyjnych na terenie miasta i księstwa żagańskich agustianów.

Niespodziewanie 11 listopada 1629 r. Gerwazy von Nechern zostaje zwolniony ze stanowiska namiestnika księstwa. Na jego miejsce Wallenstein powołał Ottona Henryka von Stoscha¹⁶, według Worbsa: „reprezentującego bardziej umiarkowany kurs wobec protestantów”¹⁷. Wysuwany przez 19-wiecznych historyków niemieckich pogląd, jakoby von Nechern działał w Żaganiu na własną rękę¹⁸, nie wytrzymuje krytyki w świetle nowszych badań: Wallenstein, przebywający w tym okresie w Meklemburgii, był na bieżąco informowany o przedsięwzięciach Necherna w Żaganiu i w pełni je akceptował. Bezwzględność namiestnika w działaniach rekatolizacyjnych nie była przyczyną jego zwolnienia. Bardziej prawdopodobnie brzmi teza, że powodem odejścia von Necherna była rosnąca nieufność Wallensteina, który podejrzewał go o zdradę. Nader częste wyjazdy namiestnika do Pragi i jego potajemne spotkania z jezuitą Spollucim, spowiednikiem Ferdynanda II, nie uszły uwadze szpiegów księcia Żagania. Sprawa była podejrzana, zwłaszcza że stosunki pomiędzy cesarzem a Wallensteinem w okresie nie należały do najlepszych¹⁹. Dodać należy, że działalność Necherna w ramach rekatolizacji ograniczała się w zasadzie do Żagania; w Nowogrodzie Bobrzańskim, w Przewozie kościoły pozostawały nadal w rękach protestantów. We wrześniu 1630 r. przełożony żagańskiego domu jezuitów, Piotr Baltazar Gulden, skarżył się namiestnikowi von Stoschowi, że „mieszczanie nadal sprzyjają luteranństwu, kościoły świecą pustkami, także nie ma chętnych do szkoły, prowadzonej w Żaganiu przez nasze zgromadzenie”²⁰.

¹⁴ Patrz: J. Flögel, op. cit., s. 14; por. także: H. Hoffmann, *Saganer Kirchen und Kapellen*, Sagan 1927, s. 11.

¹⁵ Patrz: Currendenbuch der gemeinen Stadt Sagan, nr 2, p. 46; por. także: W. R. Krebs, *Beiträge zur Wallensteins Regententätigkeit im Herzogtum Sagan*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, t. 42, s. 226.

¹⁶ Ród Stoschów jest pochodzenia śląskiego; jego osiadłość w żagańskim udokumentowane jest od końca XV w. Otto Henryk von Stosch w służbie Wallensteina był od 1626 r. do lutego 1634 r.; patrz: G. Steller, op. cit., s. 109.

¹⁷ Por.: J. G. Worbs, op. cit., s. 237.

¹⁸ Pogląd taki reprezentują cyt. wyżej A. Heinrich, W. R. Krebs, J. G. Worbs, a także A. Leipelt, *Geschichte der Stadt und des Herzogtums Sagan*, Sagan-Sorau 1853.

¹⁹ Patrz: J. Janacek, *Śmierć Wallensteina*, Katowice 1976, s. 175 i in.

²⁰ Por.: H. Hoffmann, *Die Saganer Jesuiten...*, s. 23; J. Flögel, op. cit., s. 26.

Zamiarem Wallensteina było uczynić Żagań w krótkim czasie miastem pięknym, ludnym i bogatym. Przejął on miasto w zniszczonym stanie, zdzieśiatkowane przez zarazy i przemarsze wojsk; ponad sto kamienic nie nadało się do zamieszkania; poważnych napraw wymagały żagańskie kościoły. Dnia 13 lutego 1629 r. Wallenstein potwierdził Żaganiowi wszystkie przywileje i prawa, dane miastu przez jego poprzedników²¹.

Idea budowy rezydencji sięga pierwszego jego pobytu w tym mieście, w sierpniu 1627 r. Zamieszkał wówczas w domu burmistrza Henryka Ledelna, gdyż zamek, ze względu na daleko posuniętą dewastację nie nadawał się do przyjęcia będącego u szczytu sławy cesarskiego generalissimusa. Dnia 17 sierpnia pisał z Żagania do swego kanclerza Bogumiła von Taxis:

Zamierzam w Żaganiu budować; przekaz mistrzowi Vocaccio, aby był w pogotowiu. Jesienią niech przybędzie do Żagania i przygotuje szkice miasta i zamku, a także jak najszybciej przysposobi zamek do zamieszkania²².

Z Güstrow natomiast 16 kwietnia 1628 r. do namiestnika von Necherna:

Do budowy zamku potrzebne będzie dużo cegieł. Każ zbudować piec do wypalania. Znajdź dobrego mistrza, aby postawił takie, jakie mamy w Jicinie. Mistrzowi Vocaccio udzielić wszelkiej pomocy. Natychmiast po ukończeniu szkiców miasta i zamku, wyekspediować mistrza do mnie, bez zwłoki²³.

Środków do budowy rezydencji miały dostarczyć stany. Wywołało to niezadowolenie i sprzeciw. Trwała wojna. Wsie były wyludnione, bydło wprowadzone przez przewalające się wojska, pola stratowane, lasy przetrzebione. Książę jednak nie ustępował. Stacjonujący w Żaganiu wallensteinowscy dragoni pod pułkownikiem Gustawem von Tiefenbachem z całą surowością egzekwowali otrzymane rozkazy; opornych karano chłostą, konfiskatą mienia, nierzadko, dla postrachu innych, wieszano. Nie oszczędzono nawet augustianów, od których, pod groźbą okupacji klasztoru, ściągnięto 70 tysięcy florenów reńskich na potrzeby budowy²⁴. Stany wielokrotnie informowały Krzysztofa von Schellendorfa, cesarskiego namiestnika w Głogowie, o bezwzględności wallensteinowskich urzędników w ściąganiu olbrzymich podatków i danin, zmuszania do dodatkowych świadczeń pańszczyźnianych na rzecz budowy rezydencji, prosząc o pomoc. Także von Stosch pisał do Wallensteina:

²¹Copia vidimata tego dokumentu w: *Inventarium speziale über die Privilegia...*, p. 26; druk: *Codex dipl. Silesia*, t. 32, s. 153.

²²Por.: W. F ö r s t e r , *Wallenstein als Feldherr und Landesfürst*, Breslau 1909, s. 70; także: K. H u r t e r , *Wallensteins letzte vier Lebensjahre*, Halle 1896, s. 78.

²³Por.: W. F ö r s t e r , op. cit., s. 72.

²⁴Patrz: J. D l u g o s , *Chronik der Probstei Naumburg Bober*, Sorau 1927, s. 128.

... opór stanów jest ogromny i zdecydowany, mimo kilku przykładowych wyroków gardła. Narzucone im powinności sprzężne i ręczne przy wznoszeniu rezydencji wywołują opór i niechęć ku Waszej Dostojności; przedstawiciele stanów twierdzą, że ziemia leży odłogiem, gdyż siły pociągowe i podwoły muszą pracować przy pałacu; chłopci zamiast uprawiać rolę, noszą cegły i mieszają piach²⁵.

Raz powziętego zamiaru Wallenstein jednak nie zmienił. W listopadzie 1629 r. książe architekt, Vencesco Vocaccio, z gażą miesięczną 400 florenów, przystąpił w Żaganiu do realizacji zatwierdzonego przez księcia projektu. W lutym 1630 r. przyjechał Wallenstein, forsując olbrzymie tempo budowy. Aby nie zakłócić perspektywy wznoszonej budowli, polecił wyburzyć 70 domów na tzw. Bożnowskim Przedmieściu. Protesty rady miejskiej odrzucił. W podobny zresztą sposób postąpił przy budowie swojej praskiej rezydencji, gdzie ofiarą padła cała dzielnica miasta²⁶. Żagań musiał na własny koszt postawić trzy piece do wypalania cegieł²⁷. Prace przerwano w sierpniu 1632 r. z powodu podejścia pod Żagań Sasów i Brandenburczyków. Przerwa trwała do czerwca 1633 r.; po przerwie prace budowlane kontynuowano już tylko do końca listopada 1633 r.

Na początku października, po zwycięstwie nad Sasami pod Ścinawą, Wallenstein przybył do Żagania. Wśród towarzyszących mu osób znajdował się czeski szlachcic, Waclaw Euzebiusz Lobkowic, któremu trzynaście lat później Ferdynand II sprzedał księstwo żagańskie za 80 tysięcy guldenów ze statusem cesarskiego lenna, w kształcie, w jakim otrzymał je Wallenstein, z prawem dziedziczenia w linii męskiej.

W dniu 18 listopada Albrecht Wallenstein wydał instrukcję, która regulowała porządek prawny księstwa. W myśl tej instrukcji, księstwem na czas nieobecności właściciela rządził wyznaczony przez niego namiestnik (Landesverwehser). Urzędnikowi temu bezpośrednio podlegali: zarządcy ekonomiczni (Wirtschaftshauptleute), podskarbi (Rentmeister) i inspektor lasów (Forstmeister). Nadzór sądowniczy sprawowały trzy instytucje: sąd dworski (Hofgericht), ziemski (Landesgericht) i stanowy (Manngericht), który jednocześnie pełnił funkcję sądu apelacyjnego od wyroków sądu ziemskiego. Instrukcja określała także charakter stanów księstwa, wyróżniając trzy ich rodzaje: rycerstwo (Ritter und Herren), prałaci (Prälaten)²⁸ i miasta (Städte). Stany zbierały się tylko na żądanie właściciela księstwa, a zwoływał je

²⁵Por. A. H e i n r i c h , op. cit., s. 51.

²⁶Patrz: K. K r e j c i , *Praga. Legenda i rzeczywistość*, Warszawa 1974. s. 210.

²⁷Patrz: W. R. K r e b s , op. cit., s. 233.

²⁸Patrz: Stadtbuch, nr 23, (1627–1711), Lehnverhältnisse des Fürstentums Sagan. Verzeichnis der Saganer Landesstände (Akta m. Żagania ..., p. 38 — chodzi o kanoników regularnych św. Augustyna).

namiestnik²⁹. Instrukcja zawierała także dyspozycje Wallensteina w sprawie sukcesji: w wypadku braku męskiego potomka, prawo sukcesji przechodzi na jego stryja Adama Wallensteina i jego męskich potomków; w wypadku wygaśnięcia tej linii — na drugiego stryja, Maksymiliana Wallensteina i jego męskich następców. W wypadku braku męskich sukcesorów, księstwo przypadnie napowrót cesarzowi³⁰.

W dekrete z 18 listopada 1633 r. zawarte jest postanowienie Wallensteina o powołaniu w Żaganiu fundacji zgromadzenia ojców jezuitów. Na początek przyznał fundacji dochody z plebanii w Bożnowie (Eckersdorf), Piotrowie (Petersdorf) i wieś Kopernia (Küpern). Mistrzowi Vocaccio polecił opracować plany przyszłego Collegium Jesuitum. Zachowany zamysł architektoniczny Vocaccia *Idea seu tabulae Collegii et Seminarii Saganensis facta a Vencesco Vocaccio Principis Wallenstein architecta Saganii quando Princeps idem Collegium statuerat aedificare*³¹, nigdy nie został zrealizowany³².

Wallenstein wyjechał z Żagania 26 listopada i już nigdy do tego miasta nie powrócił. Także Vocaccio opuszcza Żagań bezpowrotnie. Tym razem przerwa w budowie rezydencji trwać miała blisko czterdzieści lat. Zachował się opis budowli w stanie, w jakim Vocaccio ją w 1633 r. zostawił. Opis pochodzi z 1670 r. Jego autorem jest Stefan Borotyński, sekretarz Wacława Euzebiusza Lobkowica, księcia Żagania od 1646 r.:

Budowla ma trzy skrzydła, skierowane na wschód, północ i na zachód. Na południe jest otwarta przestrzeń, z resztkami przedwallensteinowskich murów starego zamku. Podwórzec nie tworzy idealnego kwadratu; jego strona wschodnia ze stroną północną nie tworzą kąta prostego, lecz kąt ostry. Na północno-wschodnim, południowo-wschodnim i południowo-zachodnim narożniku widoczne są zarysy okrągłych wież. Północno-zachodni narożnik dotyka muru miejskiego i pozbawiony jest wieży. Całość zmierza do silnie ufortyfikowanej ale reprezentacyjnej rezydencji możnego pana. Nowe mury wznoszą się do wysokości pierwszej kondygnacji³³.

Z chwilą przerwania budowy, zgromadzone na placu materiały budowlane przeszły pod zarząd jezuitów. Hieronim Fischer, przełożony żagańskiego

²⁹ W okresie rządów Wallensteina w Żaganiu stany zostały zwołane tylko jeden raz — 21 lutego 1628 r.

³⁰ Patrz: Stadtbuch, nr 23, (1627–1711) Lehnverhältnisse des Fürstentum Sagan, p. 41.

³¹ Rysunki Vocaccia dot. żagańskiego kolegium jezuitów przechowywane są w Archiwum Okręgowym w Zamrsku (CSR) pod sygn. Rep. 147–I–1.

³² Budowę gmachu kolegium jezuitów rozpoczęto w Żaganiu dopiero w 1654 r. według projektu Antoniego Porta; patrz: Archiwum Książąt Żagańskich, A, sygn. 36, vol. 1. Clg. Jes., AP Zielona Góra.

³³ Por.: A. Wolff, *Wenzel Eusebius Fürst von Lobkowitz. Sein Leben und Wirken*, Wien 1869, s. 234.

zgromadzenia, zwrócił się do namiestnika głogowskiego, von Schellendorfa, z pismem, w którym pisze między innymi:

Zgromadzone materiały budowlane do budowy rezydencji: wapno, kamienie, drewno i inne, są systematycznie rozgrabiane przez miejscowych. Nie zanoszą się tak szybko na kontynuację rozpoczętej budowy. Proszę więc o przekazanie Zgromadzeniu Jezusowemu ów budulec, który wykorzystany zostanie przy wznoszeniu gmachu kolegium w Żaganiu³⁴.

Tak zakończyła się wizja Albrechta Wallensteina o pięknym, ludnym i bogatym Żaganiu. Pozostawił w tym mieście fragmenty gigantycznej budowli, symbolu na miarę swoich władczych aspiracji. Wyjechał z Żagania 26 listopada 1633 r. Cztery miesiące później — 25 lutego 1634 r. — już nie żył.

W 1799 r. Fryderyk Schiller uczynił księcia żagańskiego, Albrechta Wallensteina, bohaterem swojej teatralnej trylogii, kreując go na tragicznego bohatera, który pada ofiarą ambicji, poczucia krzywdy, zdrady swoich powierników oraz własnych szamotań wewnętrznych. Schillerowski Wallenstein jest postacią pełną sprzeczności, ustylizowaną na samotnika, który z nieodłącznym astrologiem u boku snuł swoje ambitne plany i szukał dla nich dyrektyw na gwiazdzistym niebie. Jednakże faktem jest, że ten bezwzględny, chorobliwie ambitny i nieprzebierający w środkach, z pozoru trzeźwy i praktyczny człowiek ulegał powszechnej w owych czasach wierze w gwiazdy. Ta wiara spowodowała, że 26 kwietnia 1628 r. pisał do Gerwazego von Necherna: „matematicusa Jana Keplera w Żaganiu przyjąć, zapewnić locum godziwe i we wszystkim służyć pomocą”³⁵. Latem tego samego roku Kepler wraz z żoną Zuzanną i dziećmi przybył do Żagania.

Wallenstein poznał Keplera w Pradze. Znał burzliwe życie prześladowanego kalwinisty, z trudem znajdującego stałe zajęcie. Znał jego *Mysterium cosmographicum*, i chociaż zawarte w tym dziele dowody na prawdziwość systemu Kopernika mało go obchodziły, to jednak odwaga i zdecydowanie Keplera w głoszeniu swoich poglądów wzbudziły w nim podziw i uznanie. Z okresu praskiego pochodzi kilka wielkich horoskopów, które Kepler Wallensteinowi postawił. Zawarte w nich prognozy wywarły na ambitnym, żądnym władzy dworzanie Ferdynanda II wielkie wrażenie. Teraz także zażądał od Keplera gwiazdnych prognoz. Wallenstein przygotowywał się do rozstrzygającej bitwy. Wygra ją — tron cesarza rzymskich należeć będzie do niego. O przegranej nie myślał. Kepler miał go utwierdzić w tym przekonaniu. Książę Żagania wiedział o tym, że Kepler niechętnie ulega jego astrologicz-

³⁴Por.: H. Hoffmann, *Die Saganer Jesuiten...*, s. 137.

³⁵Por.: Veit Velten, *Wallenstein*, München 1924, s. 159.

nym skłonnościom, stąd też postanowił nie wcześniej wypłacić mu zaległe wynagrodzenie, aż ten posłuszny będzie jego woli. Stworzył mu wprawdzie w Żaganiu godziwe warunki pracy: oddał astronomowi wieżę przy Bramie Szpitalnej na obserwatorium, sprowadził mu prasę drukarską, chronił od sporów i zatargów religijnych, wyznaczył stałą pensję, ale zaległego wynagrodzenia — 12 tysięcy guldenów — nie wypłacał.

W Żaganiu Kepler kończy dzieło, które nazwał *Somnium astronomia lunari*, czyli sen o astronomii księżyca. Nie doczeka się za życia druku tej pracy. Wyda ją w Żaganiu w 1634 r. syn astronoma Ludwik³⁶.

Późną wiosną 1630 r. docierają do Żagania pierwsze, skąpe jeszcze informacje o ratyzbońskich obradach sejmu Rzeszy. Wkrótce już było wiadomo, że potężny i wszechmogący Wallenstein popadł w niełaskę. Kepler, który przez te wszystkie lata bezskutecznie domagał się zapłacenia zaległego wynagrodzenia, postanowił zwrócić się do obradujących książąt Rzeszy, by spowodowali zwrot jego należności. Do Ratzbony wybiera się konno. W kilka dni po przyjeździe zachorował i 5 listopada zmarł. Wallenstein w tym czasie przebywał w swojej czeskiej posiadłości Jicin. Śmierć Keplera była dla niego tak samo mało ważna, jak śmierć żołnierzy padłych na bitewnym polu, umęczonych wieśniaków, wieszanych zdrajców i maruderów.

Historycy i pisarze przez całe stulecia zadawali sobie pytanie, czy Wallenstein był zdrajcą i jakie były motywy jego postępowania, które doprowadziły do tragicznych wydarzeń w Chebie w nocy z 24 na 25 lutego 1634 r. Badania wniosły wiele światła do tej sprawy, jednak przekonującej odpowiedzi nie dały. Żagański epizod stał się częścią wallensteinowskiej legendy.

³⁶Ibid., s. 139.